

Śmierć Guru

Autor: stm - 12/13/2010 16:59

„Umierają oni tam, gdzie się urodzili – w rynsztoku, w zaułkach lub na brudnych chodnikach w promieniach prażącego słońca – nie zaznawszy niczego poza nędzą, chorobami i ubóstwem oraz beznadziejnymi próbami ugłaskania lub ściągnięcia na siebie uwagi bóstw, które nie dość, że nie okazują im najmniejszej nawet oznaki miłości lub troski, to wzbudzają tylko jeszcze większy strach. Żyć i umierać w tak strasznej skrajnej nędzy i mimo to słyszeć, że jest się Bogiem i trzeba tylko „Zdać sobie z tego sprawę”! Któż mógłby wymyślić jakiś bardziej makabryczny żart? Słyszeć, że ropiejące rany na twoim ciele, głód ściskający ci żołądek i głęboka pustka w twojej duszy to tylko maya, złudzenie... czyż mogło istnieć bardziej szatańskie oszustwo?”

Już od kilkudziesięciu lat [hinduizm](#) wraz ze wszystkimi swoimi wierzeniami rozprzestrzenił się na cały świat, wydając się bardzo atrakcyjnym i prawdziwym również dla społeczeństwa „zachodu”, w tym Polski. Wielu ludzi w Polsce otwarcie głosi swoją wiarę w reinkarnację, karmę, wielu bogów, nirwanę, czy też w to, że wszystko jest bogiem... Wielu ludzi uprawia Jogę, Tantrę, czy też spędza wiele godzin na medytacjach...

O zgrozo, wielu z tych ludzi deklaruje, że wierzy w Jezusa Chrystusa, twierdząc, że hinduizm i chrześcijaństwo się nie wykluczają, że chrześcijanin może wiele dobrego zaczerpnąć z hinduizmu...

Ostatnio przeczytałem niezwykłą historię Rabiiego R. Maharaja – Śmierć guru. Jest to opowieść człowieka, który był już traktowany przez innych jak Bóg. Ta książka jest opisem z pierwszej ręki hinduskich wierzeń, życia i zwyczajów. Ta książka jest świadectwem poznania prawdy...

Klikając na „więcej” zapoznasz się z moimi spostrzeżeniami na temat książki i filozofii hinduizmu, zachęcam też do obejrzenia wstrząsającego filmu „[Bogowie New Age](#)”, poruszającego ww. kwestie.

Rabi Maharaj urodził się jako Bramin – członek najwyższej hinduskiej kasty, najbliższej Brahmanowi – najwyższej rzeczywistości (Brahman jest wszystkim i wszystko jest Brahmanem). Jego ojciec, jeszcze przed urodzeniem się Rabiiego, oddał się medytacji do tego stopnia, że do nikogo nie powiedział już żadnego słowa, również do swojego syna. Był nieobecny dla otaczającego go świata, a wszyscy ludzie wokół niego twierdzili, że dokonał on najszlachetniejszego wyboru ze wszystkich możliwych, wypełniając polecenia boga Kriszny, porzucając wszelkie przywiązania do świata fizycznego. I tak przez 8 lat ojciec Rabiiego był bogiem, o którego trzeba było się troszczyć – myć, karmić, przebierać...

Z jednej strony ojciec był dla Rabiiego wzorem, z drugiej było tak wiele pytań, które Rabi chciał zadać ojcu, chciał też usłyszeć z jego ust choćby swoje imię. Nie doczekał się...

Rabi zaczął podążać drogą swojego ojca. Stawał się guru dla wielu ludzi. Czczył wielu bogów – Brahme, Siwę, Wisznu, Krisznę, ale też... krowę, na pasieniu której spędzał wiele godzin. Hindusi wierzą w karmę – prawo przyczyny i skutku. Każde następne narodziny – [reinkarnacja](#) – zależą całkowicie od postępowania człowieka w poprzednim wcieleniu. Także jeśli popełnisz jakąś zbrodnię, to w przyszłym wcieleniu możesz niejako wrócić do postaci przedmiotu, rośliny, bądź zwierzęcia... Celem jednak jest wędrówka duszy ([samsara](#)) w górę, aby ostatecznie zjednoczyć się z absolutem - [Brahmanem](#)

.

Reinkarnacja jest oczywiście sprzeczna z Biblią, gdzie czytamy:

(27) A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd, (28) tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują. (List do Hebrajczyków 9:27-28, Biblia Warszawska)

Prawo karmy wyklucza przebaczenie – człowiek musi niejako odpokutować za swoje grzechy w przyszłym wcieleniu, np. z oprawcy stać się ofiarą... Jakże jest to obce Biblii, gdzie sam Bóg wcielony, Jezus Chrystus, złożył z samego siebie ofiarę przebłagalną za nasze grzechy, dzięki czemu każdy, kto uwierzy w Jezusa dostępuje przebaczenia.

(42) Przykazał nam też, abyśmy ludowi głosili i składali świadectwo, że On jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych. (43) O nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez imię jego. (Dzieje Apost. 10:42-43, Biblia Warszawska)

Podczas gdy Hindusi pragną wyrwania się z koła reinkarnacji, dla ludzi zachodu reinkarnacja jest kojarzona z czymś dobrym. Przed moim nawróceniem dopuszczałem możliwość istnienia reinkarnacji. Dlaczego? Dziś wiem, to była jakaś nadzieja, że po śmierci nie ma nicości, że znów będę żył. Miałem kilka takich fałszywych nadziei na to, co po śmierci - oprócz reinkarnacji był jeszcze czyściec...

Rabi był jednym z wielu guru w Indiach. Guru są dla swoich czcicieli bogami. Potrafią tak zawładnąć masami, że ludzie nie widzą nic innego oprócz swojego mistrza. Ludzi przestają sami myśleć, liczy się tylko to, co mówi i do czego zachęca guru. Z drugiej strony guru odrzegnują się od dóbr materialnych, opływając jednocześnie w wielkim dostatku. Szczególnie cenionymi przez guru uczniami są biali ludzie zachodu... Ciekawe dlaczego? Milionom skrajnie biednych ludzi w Indiach nie należy natomiast pomagać materialnie, gdyż muszą oni wg guru przejść swoją karmę w danym wcieleniu. W ten sposób wytłumaczone jest w Indiach ubóstwo... Więcej o tych skrajnościach można zobaczyć w filmie „Bogowie New Age” - link na górze artykułu.

Hindusi czczą krowy, nawet mocz krów jest dla nich święty... Rabi był tutaj wzorem do naśladowania. Jakże było jego zdziwienie, gdy pewnego dnia jego bóg – krowa – zaatakował go! Rabi długo nie mógł tego zrozumieć...

Rabi był wzorem dla innych Hindusów w wielu religijnych rytuałach – wielogodzinnych medytacjach, czczeniu wielu bogów i dbaniu o nich (figurki, krowy...), uprawianiu [Jogi](#) ...

Powinien być szczęśliwy, jednak nie był. W szkole, do której uczęszczał bronił zaciekle wszystkich wartości, w które wierzył. Jednocześnie nie mógł uwolnić się od nałogu palenia papierosów. Nawoływał wszystkich do niestosowania przemocy wobec kogokolwiek (ludzi, zwierząt), jednak sam nieraz wyładowywał swoją złość na członkach swojej rodziny... To co powinno prowadzić go do absolutu, prowadziło go do zguby...

Gdy pierwszy raz zetknął się z informacją o Jezusie Chrystusie i konieczności nowego narodzenia, nie chciał o tym słyszeć. Zaczął zauważać jednak to, jaki pokój gości w sercach ludzi wierzących w Jezusa, a którego to pokoju on nie miał, oprócz chwil spędzonych w iluzji medytacji... Zaczął wzywać imienia Pańskiego w chwilach grozy. Zauważył, że żaden z bogów, których czcił, nie okazuje mu miłości. Dla Bramina i guru było rzeczą wręcz niemożliwą, aby pójść na spotkanie chrześcijańskie, jednak Rabi został pociągnięty przez Boga i oddał swoje życie Jezusowi. Również wiele osób z jego rodziny nawróciło się, a po wielu latach matka Rabiego, nienawidząca chrześcijaństwa, zaczęła czytać Biblię.

Rabi poznał Jezusa, zrozumiał że to Jezus jest jedyną drogą, prawdą i życiem. Wraz z innymi nawróconymi członkami rodziny zniszczyli wszystko, co kiedyś było przedmiotem ich kultu:

„Następnego dnia wraz z Krishną wszedłem zdecydowanie do pokoju modlitw. Zaczęliśmy razem wynosić wszystko na podwórze: falliczny symbol Śiwy oraz pozostałych bożków z drewna, gliny i mosiądzu, których nazywaliśmy bogami, hinduskie pisma – całe tomy, owinięte w swoje święte kawałki materiału, wszelkiego rodzaju przedmioty religijne używane w czasie obrzędów. (...) Obecnie wszystkich nas jednoczyło wspólne pragnienie zerwania wszelkich więzów z przeszłością oraz siłami ciemności, które przez tak długi czas zaślepiały nas i zniewalały. (...) Sprawdzając uważnie cały dom, wyszukaliśmy wszystkie pisane zaklęcia, amulety, fetysze, religijne obrazki i inne przedmioty kultu i wyrzuciliśmy to wszystko na śmietnik (...) Radując się naszym wyzwoleniem od krepującego nas niegdyś strachu, Krishna i ja rozbiliśmy posążki i obrazki bożków, łącznie z tym, które przedstawiały Śiwę. Kilka dni wcześniej nie śmiałybym nawet pomyśleć o tym, bojąc się, że Niszczyciel natychmiast pozbawi mnie życia. Żelazny ścisk strachu krępujący mnie ot tak dawna został jednak złamany mocą Jezusa. Nikt nie mówił nam, co mamy robić. Nasze oczy otworzyły się za sprawą Pana. Widzieliśmy, że nie ma żadnego kompromisu, żadnej możliwości łączenia hinduizmu z prawdziwym chrześcijaństwem. Te dwie rzeczy były diametralnie różne i przeciwne sobie . Jedna była ciemnością, druga światłem. Jedna reprezentowała wiele różnych dróg wiodących do tego samego zniszczenia; druga była, tak jak powiedział Jezus, wąską drogą do życia wiecznego.”

Zastanawia mnie jedna rzecz. Skoro ten najwierniejszy wyznawca hinduizmu stwierdził, dzięki Jezusowi, że nie ma możliwości łączenia hinduizmu i chrześcijaństwa, gdyż są to wierzenia całkowicie przeciwne, to dlaczego tak wiele osób fascynuje się hinduizmem, jednocześnie deklarując swoją wiarę w Jezusa? Jak prawdziwa jest zatem ich wiara w Mesjasza? Czy dodatek „chrześcijańska” do jogi sprawia, że bez przeszkód można ją uprawiać? Wielu uważa, że tak.

Np. w tym dwie panie reklamują chrześcijańską jogę – w tle widzimy krzyże, słyszymy o możliwości ćwiczenia ciała i wielbienia Boga śpiewem w tym samym czasie!

Zakon Benedyktynów Tynieckich proponuje np. sesje relaksacyjne w ramach pomocy ludziom w depresji. „Medytować to znaczy otwierać się wewnątrznie na tajemnicę swojego istnienia, otaczających nas ludzi, świata, w którym żyjemy, medytacja także pozwala porządkować myśli i wskazuje zadania codzienności” - przyznaje o. Jan Paweł Konobrodzki, który prowadzi tynieckie spotkania medytacyjne.

O hinduistycznych praktykach i New Age w Zakonie Benedyktynów Tynieckich można przeczytać [tutaj](#) .

Tymczasem Rabi, który o jodze wie chyba wszystko, ostrzega:

„Joga – dosłownie „połączenie” – odnosi się to do jedności z Brahmanem. Istnieje kilka rodzajów i szkół Jogi oraz różne techniki, lecz wszystkie mają ten sam ostateczny cel, jakim jest jedność z Absolutem. Pozycje oraz kontrola oddechu są pomyślane jako pomoc w prowadzeniu wschodniej medytacji oraz jako sposób kontrolowania ciała przy wprowadzaniu dyscypliny wiodącej do wyrzeczenia się wszelkich pragnień, które mogłyby w przeciwnym razie wpływać na umysł. Zadaniem Jogi jest zwłaszcza wywoływanie stanu transu, który ma pozwolić umysłowi na wyzwolenie się i połączenie z Brahmanem. Joga jest sposobem na wycofanie się ze świata iluzji i udania się na poszukiwanie jedynej prawdziwej Rzeczywistości. Jeśli chce się osiągnąć jedynie sprawność fizyczną, trzeba wybrać ćwiczenia przeznaczone specjalnie do tego celu. Żadna część Jogi nie może być oddzielona od kryjącej się za nią filozofii.”

Jeśli zatem twierdzisz, iż wierzysz w Jezusa, a uprawiasz Jogę, przemyśl powyższe ostrzeżenie Rabiego...

Mam koleżankę, która na co dzień zajmuje się Tantrą, Jogą, Feng shui... Jest bardzo miła, łagodna i sympatyczna. Tkwi jednak w kłamstwie, podobnie jak tkwił w nim Rabi.

„To droga jaką podążamy i do końca nie znamy ostatecznego celu, bo cele zostają osiągnięte lub

zmienione, zgodnie z tym co niesie wszechwiedzący nurt życia.”

„Centralną postacią jest człowiek, jego kondycja i relacje z innymi ludźmi oraz całym wszechświatem.” – twierdzi.

Jakże pragnę powiedzieć jej o Jezusie, jakże pragnę podarować jej choćby książkę „Śmierć guru”. Jest przecież ostateczny cel – życie wieczne z Chrystusem! To Bóg jest centrum wszystkiego! Stwórca, a nie stworzenie!

„Tantra to przepływ energii w ciele człowieka i między ludźmi, a także w kontakcie z naturą. Świadomość tej energii, umiejętność jej wzbudzenia i zarządzania nią, daje wielką moc ducha i zbliża do Boga (jakkolwiek Go rozumiesz).”

To nie prawda... Bóg jest jeden, a prowadzi do niego tylko Syn Boży - Jezus Chrystus.

(5) Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, (6) który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie. (1 List do Tymoteusza 2:5-6, Biblia Warszawska)

Czy dane będzie mi kiedyś porozmawiać z nią? Czy Bóg w swej łasce otworzy jej oczy? Nie wiem, ale będę się o to modlił...

Każdy, kto praktykuje hinduistyczne obrzędy, powinien spojrzeć na źródło tego wszystkiego, aby nie dać się oszukać. Bo skoro to jest takie dobre, to dlaczego w kolebce hinduizmu - Indiach - jest tak źle? Złudzenie? Nie, ta nędza i brak nadziei są prawdziwe. Złudzeniem są iluzje wymyślone przez ludzi szukających doznań...

Wracając do Rabiego, Pan po nawróceniu potężnie go używa. Jest wspaniałym świadectwem odnalezienia prawdy dla wszystkich poszukujących sensu życia w hinduizmie. Rabi odkrył, że wiele z jego przeżyć w trakcie medytacji młodzież zachodu odtwarza przy pomocy narkotyków. Był to dla niego szok. Medytacja Transcendentalna i LSD dają ten sam efekt? Rabi twierdzi, że tak.

Na koniec przytoczę jeszcze jeden fragment książki – rozmowę Rabiego z ludźmi przybywającymi z zachodu do hinduskich świątyń:

„Spójrzcie na otaczającą was nędzę – mówiłem ze współczuciem. – Ze swoimi ogromnymi zasobami bogactw naturalnych i potencjałem ludzkim Indie powinny być jednym z najbogatszych krajów świata – zostały jednak zrujnowane przez swoją religijną filozofię. to straszne! Dlaczego w obliczu tego wszystkiego przechodzicie na hinduizm?

- Niedobrze nam się robi od panującego na Zachodzie materializmu – słyszałem w odpowiedzi.

- Indie desperacko próbują właśnie zdobyć zachodnie technologie i materializm – przypomniałem im – bo mają nadzieję, że w ten sposób ocalą głodujące miliony. Nie tylko ludzie na Zachodzie, ale bardzo wielu bogatych Hindusów to materialisci. Hinduizm was od tego nie wyzwoli, a Chrystus może to uczynić. Spójrzcie, co wybudował Muktananda za pieniądze otrzymane z zachodu. Jaką ich część przeznaczył na pomoc głodującym i żyjącym w nędzy ludziom, którzy mieszkają w małych chałupach otaczających tę wspaniałą posiadłość? Chrystus jest jedyną nadzieją dla was, dla mnie... i dla Indii. Odrzucany przez was materializm nie jest chrześcijaństwem.”

„Śmierć guru” jest pozycją zdecydowanie wartą przeczytania. Poszerza wiedzę czytelnika o wierzenia hinduistyczne, konfrontując je z Biblią i Jezusem. Mogę tutaj tylko zachęcić każdego do jej przeczytania. Dziękuję też w tym miejscu za Rabiego, za jego nawrócenie i składane świadectwo. Błogosławię mu i niech Pan mu błogosławi.

Rafał

źródło http://www.kuzbawieniu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=120:mier-guru&catid=36:artykuly&Itemid=74

=====